Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 54.374

ROK VII. Nr 1 (1654) 1—2 stycznia 1957 r. Cena 40 gr

Spotkanie aktywu pow. bielskiego z kandydatami na posłów

W ostatnich dniach grudnia 1956 r. odbyło się w Bielsku Podlaskim plenum Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego. Na plenum przybyli kandydaci na posłów: **Jan Ryznar, Makary Demianowicz, Jan Kowal, Szymon Szymaniuk, Jan Maciejuk i Jan Mazurek.**

Obszerną salę Komitetu Powiatowego PZPR szczelnie wypełnili przedstawiciele gromadzkich komitetów Frontu Narodowego i aktyw.

Po krótkiej ocenie działalności PKFN rozpoczęła się dyskusja. W dyskusji zabrali głos wszyscy kandydaci na posłów. Mówili oni m. in. jak widzą przyszłe swoje stanowisko w Sejmie PRL i jakie postulaty wyborców pragnęliby tam reprezentować.

Wyborcy także przedstawili kandydatom sporo różnych wniosków i postulatów.

Bazyli Kiryluk, przewodniczący GKFN w Zubowie— powiedział m. in., że „poseł Ostasiewicz nigdy nie zabrał głosu w Sejmie, nawet nie poznawał wyborców. A wieś, z której się wywodził, ma duże potrzeby, np. w dziedzinie materiałów budowlanych, czy bezpłatnego leczenia inwalidów wojennych i opieki nad nimi; zachodzi też potrzeba uregulowania niesłusznie przejętych przez państwo gruntów pobiałoruskich w Zubowie. Żądamy, — zakończył on — aby posłowie

● *Ciąg dalszy na str. 2*

Wysoką dniówkę obrachunkową uzyskali spółdzielcy w Deniskach

Rodzina Nesteruków mająca na swym koncie 783 dniówki otrzymała ponad 30 kwintali zboża i 7.830 złotych w gotówce.

(Na stronie 3 drukujemy artykuł o podziale dochodów w Deniskach).

NA ZDJĘCIU: spółdzielcy w Deniskach w czasie dorocznego zebrania obrachunkowego.



Przemówienie noworoczne premiera Cyrankiewicza

wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 31 grudnia 1956 r.



Obywatele!

Na pewno przyjęlibyście bardzo źle, gdybym na przełomie roku, kiedy wielu z Was w ten czy inny sposób przygotowuje się do przyjęcia Nowego Roku, stanął przed mikrofonem z tomiskiem sprawozdania z prac przede wszystkim za okres miniony i z drugim tomiskiem, wyliczającym plany na przyszłość. Na te sprawy jest czas kiedy indziej i inne na to miejsce. Ale na przełomie roku każdy myślący człowiek pochyla się głębiej nad okresem, który przeżył i jakoś stara się go w błyskawicznym choćby skrócie ocenić i równocześnie życzeniami i marzeniami robi pierwsze kroki w przyszłość — w przyszłość Nowego Roku, w przyszłość, którą później będzie w swoim życiu osobistym i w życiu społecznym kształtować swoim działaniem na tyle, na ile jest to w mocy człowieka i w mocy ludzkiej społeczności, jaką jest naród. Nie da się tu ściśle oddzielić kręgu życzeń osobistych od życzeń dotyczących całej społeczności, tym niemniej i spełnienie takich życzeń, które uważamy za wspólne dla całego społeczeństwa, łączy znowu potem szeregiem nici osobisty los każdego członka społeczności ze społecznością.

Chyba nie muszę tu wyliczać zbyt wielu przykładów, ani złych czyli takich, gdzie ogólne błędy i okoliczności pociągały za sobą wiele tragedii osobistych, ani dobrych przykładów, gdzie słuszne rozwiązania przyjmowane przez społeczność zapobiegają tragediom, stwarzają mocną podstawę dalszego rozwoju całego narodu i przysparzają także milionom obywateli osobistej satysfakcji, satysfakcji patrioty i budowniczego socjalizmu.

Myślę o tych wydarzeniach minionego roku, które powinniśmy mieć na uwadze, bilansując błyskawicznie rok, który żegnamy i patrząc w przyszłość, w którą wkraczamy. Myślę o październikowym Plenum naszej partii i wszystkich konsekwencjach, które z niego wynikają. Myślę o tych wszystkich sprawach i wydarzeniach, które poprzedzały październikowe Plenum. Był to rok surowego, publicznego obrachunku ze wszystkim, co w poprzednich latach było niesłuszne, co było wypaczeniem idei i praktyki budownictwa socjalistycznego. Był to surowy obrachunek dokonywany oczywiście nie po to, aby wylewać dziecko z kąpielą, ale po to, aby lepiej, rzetelniej budować socjalizm, a tym samym zabezpieczać w jedynie możliwy i słuszny sposób rozwój kraju i utrwalenie niepodległości.

Myślę w tej chwili o dokonanym przez partię obrachunku z łamaniem prawo-rządności w poprzednim okresie, obrachunku dokonanym po to, aby nigdy już nie dopuścić do jej łamania. Wynikiem tego obrachunku jest rewizja sądowa wielu spraw, rehabilitacje i stwa-

■ *Ciąg dalszy na str. 2*

Życzenia noworoczne dla Rady Państwa

WARSZAWA. — W godzinach południowych 1 stycznia 1957 r. przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, świata nauki i kultury oraz mieszkańcy stolicy składali życzenia noworoczne Radzie Państwa i jej przewodniczącemu Aleksandrowi Zawadzkiemu wpisując się do księgi wyłożonej w sali kolumnowej Rady Państwa.

Za 18 dni wybory...

KAMPANIA wyborcza w naszym województwie wchodzi w decydujący etap. Po zgłoszeniu kandydatów na posłów, następnie po zatwierdzeniu i zamknięciu ich listy, rozpoczynają się spotkania kandydatów Frontu Jedności Narodu z wyborcami.

W tym ostatnim, decydującym okresie kampanii wyborczej, w którym kandydaci Frontu Jedności Narodu dyskutować będą z wyborcami o zadaniach Sejmu, — w okresie będącym najważniejszym etapem agitacji wyborczej, szczególne zadania przypadają członkom naszej partii.

W kampanii wyborczej, tak zresztą, jak w każdej akcji politycznej, potrzebny jest udział wszystkich członków partii, udział zorganizowany i aktywny. Potrzebna jest propaganda i agitacja za programem naprawy, za Frontem Jedności Narodu i jego listą, za kandydatami: PZPR-owcami, ZSL-owcami, członkami SD i bezpartyjnymi. W niejednym uchu słowa „agitacja i propaganda" brzmią starym echem, przypominają stare i wytarte slogany. Niejednego członka partii fakt ten peszy i napawa obawą przed ludźmi. Ale trzeba pamiętać, że w naszej obecnej agitacji i propagandzie nie ma dziś miejsca dla starych treści. Naszym programem jest dziś nowy, słuszny program: VIII Plenum KC. Rozmawiajmy więc o nim z ludźmi, bowiem jest to płaszczyzna wspólnego działania partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich uczciwych Polaków, pragnących dobra naszego kraju. Jest to płaszczyzna wzajemnego porozumienia, oparta o jedynie słuszny program wypracowany przez naszą partię. Między innymi z tego względu na komunistów sypią się oszczerstwa i niewybredne epitety wroga, przeciwników demokracji socjalistycznej. Z tego względu wróg atakuje kandydatów Frontu Jedności Narodu, a wśród nich ze szczególną zajadłością usiłuje zdyskredytować kandydatów naszej partii. Obowiązkiem członków partii jest rozbijanie ataków wroga, obrona kandydatów partii i wszystkich kandydatów Frontu Jedności Narodu. Obowiązkiem członków partii, organizacji, i instancji partyjnych jest dążenie do zespolenia szeregów partii, zdecydowane przeciwstawianie się wszelkim „rozróbkom" wewnątrz i na zewnątrz partii, zacieśnianie współdziałania z bratnimi partiami: ZSL i SD.

W agitacji wyborczej szczególnie potrzebny jest takt i umiar. Nie wolno popełniać starych błędów, nie wolno uprawiać takiej agitacji, która zrazi ludzi, ani agitacji naiwnej.

Nasz program nie ma nic wspólnego z „kiełbasą wyborczą". Mówimy ludziom tylko prawdę, nie ukrywamy trudności, nie ukrywamy błędów, ale jednocześnie nie uginamy się pod ciężarem błędów, o których powiedzieliśmy szczerze narodowi. Kierowało nami jedynie pragnienie lepszego służenia narodowi i to napawa nas dumą i to każe nam wysoko unieść głowy i nasz honor polskich komunistów.

Do wyborów pozostało tylko 18 dni. W tym czasie musimy lepiej prowadzić kampanię wyborczą. Musimy się do niej lepiej przygotować. W tym celu sprawy kampanii wyborczej trzeba omówić na zebraniach, trzeba każdemu członkowi partii przydzielić konkretne zadanie, by nikt z towarzyszy w wielkich dniach nie pozostawał na uboczu, by wybory do Sejmu PRL utrwaliły zdobycze polskiego Października.

3-letnia polsko-angielska umowa handlowa podpisana została w Warszawie

WARSZAWA. — Zgodnie z zapowiedzią — 31 grudnia 1956 r. podpisana została w Warszawie, uprzednio parafowana również w stolicy naszego kraju nowa 3-letnia umowa handlowa między Polską a Wielką Brytanią. Umowa ta jest ważna do dnia 31 grudnia 1959 r.

Do podpisanej umowy dołączone są listy towarowe regulujące wymianę handlową między obu krajami w 1957 r. Listy te przewidują zwiększenie i rozszerzenie kontyngentów polskiego eksportu do Anglii. Wzrośnie również eksport brytyjski do Polski.

Podobnie jak i w latach minionych głównymi towarami polskiego eksportu do W. Brytanii będą: bekon, szynka i inne przetwory mięsne oraz artykuły rolno-spożywcze, jak: jaja, warzywa, owoce, przetwory owocowe, wyroby cukiernicze.

Eksport wyrobów przemysłowych obejmie m. in. maszyny (w tym obrabiarki), statki rybackie, wyroby walcowane, produkty cynkowe oraz wyroby ze szkła, porcelany, meble, artykuły gospodarstwa domowego i obuwie gumowe. Lista towarowa przewiduje także eksport naszych wyrobów rzemieślniczych i artystycznych wyrobów ludowych.

Stefan Jędrychowski przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

WARSZAWA. — Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała Stefana Jędrychowskiego na stanowisko przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Z okazji Nowego Roku członkom Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i wszystkim chłopom pracującym województwa białostockiego pomyślnych wyników we wspólnej walce o rozkwit naszego województwa o poprawę naszego bytu oraz pomyślności w życiu osobistym życzy

Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku

KANDYDACI NA POSŁÓW

MAKARY DEMIANOWICZ



POCHODZI z chłopskiej rodziny z Milejczyc, w pow. siemiatyckim. Ma obecnie 23 lata i niedawno został szczęśliwym ojcem pierwszego synka. Na pewno mały Demianowicz będzie miał dzieciństwo szczęśliwsze niż jego ojciec, gdyż ten z trudem ukończył siedmioklasówkę a potem niepełną średnią szkołę i czteroletnie Technikum Rolnicze w Bielsku k. Łowicza.

Jako agronom pracuje w spółdzielniach powiatu bielskiego, a stąd udaje się na studia do SGGW, które kończy w 1955 roku jako inżynier -zootechnik. Obecnie pracuje w PZR w Hajnówce jako starszy zootechnik.

Jest członkiem partii od 1954 i znanym działaczem społecznym.

Na zapytanie, jakie sprawy widziałby na forum obrad sejmowych, jeśli zostanie wybrany — stwierdza: *„Przede wszystkim interesują mnie sprawy rolne i do tych najchętniej chyba będę nawiązywał. Trzeba te sprawy przekazać we właściwe ręce, to znaczy do decyzji samych rolników i specjalistów rolnych. Fachowcy winni decydować i kierować bodźcami ekonomicznymi dla zainteresowania chłopów. Trzeba otoczyć opieką spółdzielczość produkcyjną, a szczególnie zapewnić jej pomoc fachowców.*

Przemysł nasz winien produkować więcej agregatów do ciągników. Na przykład w Anglii do „Fergusona" jest około 60 typów różnych maszyn zaczepnych czyli agregatów, a do naszego „Ursusa" zaledwie kilka.

Powstający obecnie Instytut Gospodarstwa Wiejskiego powinien zająć się w swych pracach badawczych sprawą odciążenia kobiety wiejskiej od nadmiernych prac na roli, a przez to umożliwić jej lepsze prowadzenie gospodarstwa domowego.

Trzeba koniecznie produkować u nas takie urządzenia, jak kolumny parnikowe: parniki i wytwarzacze pary. Umożliwiają one parowanie dużych ilości ziemniaków w stosunkowo krótkim czasie.

Potrzebne nam są także suszarki do zielonek, moc wyrobów kamionkarskich, betoniarskich (np. koryta, kręgi itp.).

Trzeba jeszcze bardziej powiązać planowanie Ministerstwa Rolnictwa z potrzebami terenu, potrzebami samych chłopów i nadal poprawiać zaopatrzenie wsi".

EUGENIUSZ MAKOWSKI



BYŁ posłem na Sejm PRL Jest działaczem rad napoprzedniej kadencji. rodowych i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Urodził się w 1919 roku w Prudziszkach w powiecie suwalskim. Jego ojciec był średniorolnym chłopem. Eugeniusz Makowski po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej pracuje na gospodarstwie ojca.

W roku 1945 wyjeżdża na Ziemie Odzyskane do powiatu oleckiego, gdzie osiedla się we wsi Kiliany. Jest gorącym agitatorem spółdzielczości produkcyjnej. W roku 1950 organizuje w Kilianach spółdzielnię produkcyjną, której był następnie przewodniczącym.

W roku 1953 zostaje wybrany przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Olecku i na tym stanowisku pracuje do dzisiaj.

Od 1952 do 1956 roku był posłem na Sejm PRL. Obecnie kandyduje ponownie do Sejmu jako przedstawiciel chłopów pracujących w Okręgu Wyborczym nr 10, obejmującym powiaty: augustowski, gołdapski, olecki, sejneński i suwalski.

Oto co mówi na temat swej przyszłe działalności w Sejmie, jeżeli po raz drugi zostanie wybrany posłem:

— Najważniejszym zadaniem jest podniesienie produkcji rolnej. W tym celu trzeba rozpocząć szkolenie

● ● *Ciąg dalszy na str. 2*

Przemówienie noworoczne premiera Cyrankiewicza

■ *Ciąg dalszy ze str. 1*

rzanie w prawodawstwie gwarancji praworządności na przyszłość.

Myślę o dokonanej ocenie w dziedzinie tych błędów i dysproporcji, jakie wyrosły w naszej gospodarce narodowej, ocenie dokonanej po to, aby zmniejszyć dysproporcje w nowych planach gospodarczych. Wyrazem tego były poważne korekty płac w roku 1956. Wyrazem tego jest — na tyle, na ile to możliwe — plan gospodarczy na rok 1957 i dalsze prace nad trzema latami planu 5-letnego i szereg innych przedsięwzięć. Wspomnę tu choćby o przygotowanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe nowych założeniach polityki rolnej, które zakładają uporządkowanie prawa i stabilizację stosunku własności ziemi. Ustalenie nowych zasad w stosunkach ekonomicznych, w stosunkach między miastem i wsią wydatnie zwiększy zaopatrzenie wsi ze strony przemysłu i stworzy warunki dla samodzielnego rozwoju społeczno-gospodarczego ruchu na wsi.

Mówiąc o roku 1956, myślę o podjętych już krokach w kierunku rozwijania socjalistycznej demokratyzacji, gwarantującej klasie robotniczej coraz większy wpływ na zarządzanie gospodarką i produkcją. Myślę o demokratyzacji całego naszego życia społecznego, a przede wszystkim o tym, że nadwyrężona przedtem więź partii z klasą robotniczą została na VIII Plenum zwycięsko i nierozerwalnie umocniona.

Myślę również o dokonanej normalizacji stosunków między państwem i kościołem na zasadzie pełnego i wzajemnego poszanowania przekonań i wolności sumienia, zarówno wierzących jak i niewierzących.

Mówiąc o roku minionym, jako o roku obrachunku z przeszłością, myślę także o tym w jak przełomowy sposób stworzone zostały w wyniku VIII Plenum i podpisanej w Moskwie deklaracji polsko - radzieckiej, podstawy prawdziwie socjalistycznych — tzn. opartych na zasadach wspólności dążeń najszerszych mas ludowych, na zasadach równości praw i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy — stosunków między krajami obozu socjalistycznego.

Są to wszystko sprawy podjęte przez partię, sprawy których zwycięskie rozwiązanie przez partię z największym zadowoleniem przyjął na pewno cały naród.

To był rok 1956, rok obrachunku z błędami przeszłości. I w tym wypadku nie jest to wytarty frazes — rok przełomu dokonanego przez partię i pod kierownictwem partii, przy współudziale klasy robotniczej, przy poparciu i aprobacie i przy bardzo świadomej postawie całego narodu.

Nie brakowało nam trudności i nie zniknąą one z nowym rokiem. Rok, który idzie będzie trudnym rokiem realizacji tego zwrotu, którego dokonaliśmy w roku 1956, rokiem realizacji tego, co nazywamy odnową naszego życia. Trudna będzie jeszcze sytuacja, bo w tej dziedzinie nie ma i nie może być gwałtownych skutków nowej linii gospodarczej. Gwałtowna w gospodarce może być tylko katastrofa — naprawa jest procesem znacznie wolniejszym. Ale chyba wybór jest dla każdego jasny.

Apelujemy do wszystkich — i niechże w tym zawiera się cześć naszych życzeń na rok 1957 — abyśmy tę ofiarność, jaką wiele oddziałów klasy robotniczej okazało w dniach po październikowym plenum, gdy chciano pomagać spontanicznie składkami, pożyczką — abyśmy tę ofiarność przekształcili w cierpliwy, systematyczny wysiłek nad potanieniem, polepszeniem i wzrostem produkcji, bo to jest podstawowa droga dalszego zabezpieczenia wzrostu zarobków. Nie możemy dawać podwyżek na papierze, nawet banknotowym, jeśli nie wyprodukujemy towarów, które by można za te pieniądze kupić. Niczego nie chcemy obiecywać, czego nie mogliśmy dotrzymać—wszystko zależy od postawy pracujących.

Życzymy sobie wszyscy, aby nowy rok był rokiem dalszej socjalistycznej demokratyzacji naszego życia i dalszego wzrostu udziału klasy robotniczej w gospodarowaniu, w szczególności poprzez wzrost znaczenia i roli rad robotniczych, rad wytwórców, ażeby to był także rok wzrostu samorządu chłopskiego we wszystkich jego formach.

Niech jednak nikt rozwoju socjalistycznej demokracji nie myli i nie miesza z anarchicznymi teoriami, albo z wybrykami typu szczecińskiego, którym klasa robotnicza przeciwstawiała się w sposób zdecydowany. Władza ludowa będzie razem z klasą robotniczą, z całym świadomym społeczeństwem takie wybryki zdecydowanie zwalczać bo godzi one w prawdziwą demokrację, godzą w to wszystko co jednomyślnie poparł naród.

Chcę w tym miejscu także podkreślić, że obowiązkiem nas wszystkich, obywateli Polski, jest zdecydowanie walczyć z wszelką dyskryminacją narodowościową czy wyznaniową, aby i pod tym względem Polska wszędzie zasługiwała na należny jej szacunek, jako kraj kultury i tolerancji.

Chcemy wszyscy, aby rok nadchodzący był rokiem utrwalenia pozycji międzynarodowej Polski, niezależnej i suwerennej Polski związanej sojuszem i przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z Chinami Ludowymi, solidarnie współpracującej ze wszystkimi krajami budującymi socjalizm, Polski współpracującej ze wszystkimi narodami, które tego pragną.

Chcemy, aby był to rok spełnienia takich życzeń, w których najbardziej chyba jednoczy się sprawa narodu, sprawa całej ludzkości ze sprawą osobistą każdego — aby to był rok utrwalenia i zabezpieczenia pokoju. Na pewno, i jako cały naród, i jako rząd, będziemy wszystko czynić aby tak było, wiedząc przecież równocześnie o tym, że zbiega się to z pragnieniami wszystkich narodów.

Chcę przekazać także serdeczne życzenia wszystkim Polakom żyjącym wśród tych narodów, na obczyźnie. Wiemy, że ich myśli są w tym dniu bardziej niż kiedykolwiek zwrócone ku Polsce. Pragniemy, aby myśl, a także i czyny naszych rodaków, na obczyźnie były zawsze z ich starym, a równocześnie jakże dziś młodym krajem, z ich Ojczyzną.

OBYWATELE!

Byłoby źle gdyby rząd, gdyby władza ludowa przychodziła z nierealnymi życzeniami do narodu. Byłoby to może przyjemnie, ale na jeden sylwestrowy wieczór, tak jak przyjemnie jest kupić sobie na Sylwestra kolorowe baloniki, ale jakby one nie były piękne, wiecie, co się dzieje z balonikami na drugi dzień.

My przychodzimy z czymś, co chyba powinno być w naszym życiu politycznym najcenniejsze i od czego nigdy nie powinniśmy odchodzić. Przychodzimy z rzetelną, nie ozdobioną niczym, ale za to szczerą prawdą, tak jak przychodziliśmy w dniach VIII Plenum, z prawdą i o zdobyczach roku minionego, o zdobyczach, które mamy utrwalać i zabezpieczać, i z prawdą o naszych trudnościach i z prawdą o tym, co możemy w Nowym Roku osiągnąć choć także niełatwo i nie bez poważnego wysiłku.

Dlatego też chciałbym najserdeczniej życzyć wszystkim pomyślności w życiu osobistym i pomyślności w rozwiązywaniu naszych wspólnych, ogólnonarodowych żądań, aby coraz lepiej żyło się ludziom w Polsce.



W Budapeszcie trwają intensywne prace przy usuwaniu zniszczeń.

NA ZDJĘCIU: brygada robotników przy naprawie torów tramwajowych

Fot. — CAF

Tito wyraża nadzieję że rok 1957 przyniesie poprawę stosunków międzynarodowych

oraz podkreśla, że sytuacja w Polsce rozwija się bardzo pomyślnie

BELGRAD. — W wywiadzie noworocznym udzielonym dziennikowi „Borba" prezydent FLRJ Józef Broz-Tito wyraził przekonanie, że ogólna sytuacja na świecie ulegnie w nadchodzącym roku polepszeniu. Stosunki międzynarodowe mogą i muszą się polepszyć i do tego celu zmierzać winny wszystkie wysiłki.

Tito wyraził nadzieję, że wysiłki te okażą się owocne już w nadchodzącym roku.

Prezydent Tito podkreślił, że Jugosławia stara się rozwijać, pogłębiać i umacniać dobre stosunki ze wszystkimi krajami zarówno Wschodu, jak Zachodu.

Stwierdziwszy, że żadne różnice czy to natury politycznej, czy ideologicznej, nie mogą osłabić tych stosunków, Tito oświadczył, że byłoby rzeczą zupełnie niesłuszną, gdyby dyskusja na temat jakichkolwiek ideologicznych problemów pomiędzy Jugosławią a Związkiem Radzieckim wpłynąć miała ujemnie na stosunki między tymi państwami.

Tito zaznaczył następnie, że Jugosławianie nie są zwolennikami hałaśliwych metod polemiki, lecz wypowiadają się za poważną, twórczą dyskusją. Właśnie dlatego, że są oni przeciwni zaostrzaniu sytuacji i polemikom, które mogłyby wywołać negatywne konsekwencje, uważają, że nie jest rzeczą konieczną przywiązywać znaczenie do wszystkich ataków przeciwko Jugosławii, które pojawiają się w niektórych dziennikach.

Prezydent Tito omówił również sytuację na Węgrzech i oświadczył, że w chwili obecnej najważniejszą sprawą jest udzielenie pomocy w staraniach o przywrócenie pokoju w tym kraju. Jest to podstawowy warunek pozytywnego rozwoju wydarzeń na Węgrzech.

Sytuacja w Polsce — zaznaczył Tito — rozwija się bardzo pozytywnie. Tito podkreślił, że fakt ten przyczynia się do umocnienia pokoju, a jednocześnie do umocnienia sprawy socjalizmu.

Z kolei Tito poruszył sprawy dotyczące sytuacji wewnętrznej Jugosławii.

Spotkanie aktywu pow. bielskiego z kandydatami na posłów

● *Ciąg dalszy ze str. 1*

byli rzeczywistymi naszymi reprezentantami, a nie figurantami".



NA ZDJĘCIU: kandydaci na posłów przy stole prezydialnym.

Fot. J. Lasocki

Artemiusz Czykwin z Bielska poruszył w dyskusji sprawę upośledzania naszego województwa i żądał by w przyszłości traktowano je tak jak inne.

Niezmiernie ważny problem — sprawę budowy kolei na trasie Brańsk — Granne — Ciechanowiec, poruszył ob. Angielczyk z Rudki.

Kandydat na posła Jan Ryznar, mówiąc o swoim poglądzie na wiele istotnych potrzeb terenu, stwierdził na zakończenie:

—Jeśli zostanę posłem, gdybym chciał się popisywać w Sejmie swoją własną mądrością, to niewiele bym zdziałał. Ale jeżeli tam potrafię przekazać głosy mas — głosy tysięcy członków ZSL i całego chłopstwa, to jako poseł dużo zdziałam.

Wiele jeszcze innych spraw poruszali na tym spotkaniu wyborcy i kandydaci na posłów.

Najbardziej istotne sprawy, sprawy, które obchodzą wszystkich wyborców i których słuchali oni na zebraniu z zainteresowaniem, poruszyli m. in. kandydaci na posłów: Jan Maciejuk, Szymon Szymaniuk, Jan Mazurek.

Spotkanie trwało kilka godzin i zakończyło się zapewnieniem ze strony aktywu, że będzie on popularyzował kandydatów w terenie, będzie wyjaśniał problematykę nadchodzących wyborów. (jl)

Zostatniej chwili

Wywiad N. Chruszczowa

PRAGA. — Organ KPCz „Rude Pravo" opublikował wywiad z I sekretarzem KC KPZR N. Chruszczowem.

W wywiadzie tym N. Chruszczow omówił niektóre zagadnienia międzynarodowe i sprawy stosunków pomiędzy partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Delegacja rządowa NRD udaje się do Moskwy

BERLIN. — Delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele udaje się do Moskwy, aby przeprowadzić z rządem radzieckim rozmowy na temat problemów gospodarczych i politycznych i podpisać układ handlowy między NRD a ZSRR.

Egipt wypowiedział układ z W. Brytanią

KAIR. — Szef egipskiego departamentu informacji, Abdel Kader Hatim zakomunikował, że Egipt wypowiedział układ o przyjaźni zawarty 19 października 1954 roku między W. Brytanią a Egiptem. Wypowiedzenie układu obowiązuje z datą wsteczną od 31 października 1956 roku godziny 18.00 tj. od momentu agresji brytyjskiej przeciwko Egiptowi.

Saara wcielona do NRF

SAARBRUECKEN. — Odbyła się tu oficjalna uroczystość wcielenia Zagłębia Saary jako dziesiątego kraju do Niemieckiej Republiki Federalnej.

Na uroczystość tę przybył do Saarbruecken kanclerz Adenauer.

Ze świata

NOWY JORK

Szef delegacji ZSRR na XI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ W. W. Kuzniecow spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ Dag Hammarskjoeldem i przeprowadził z nim rozmowę na temat problemów związanych z pracą obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

SEUL

Prezydent południowej Korei Li Syn Man w swym orędziu noworocznym oświadcza, że „nadal żywi nadzieję na zjednoczenie Korei". Aby nie było złudzeń, jaką drogą zjednoczenie to ma nastąpić, Li Syn Man głosi: „Przyjdzie dzień, który zmusi nas do podjęcia działań wojennych w celu zjednoczenia kraju..."

Li Syn Man udziela także rad narodowi amerykańskiemu nawołując, aby „nie zwalczał komunizmu idealizmem, bo idealizm amerykański nie jest ani uznawany, ani też rozumiany".

10 tys.-tonowe statki będą mogły przepływać przez Kanał Sueski w marcu br a większe - w maju

KAIR. — Prace nad oczyszczaniem Kanału Sueskiego przebiegają przy całkowitej współpracy władz egipskich.

Generał Wheeler, który jak wiadomo, kieruje z ramienia ONZ pracami na Kanale, oświadczył, że konsultacje ze stroną egipską zostały zakończone. W początkach marca Kanał udostępniony będzie dla statków 10 tys.-tonowych, zaś druga końcowa faza robót, umożliwiająca żeglugę wszystkim statkom, zokończona zostanie przypuszczalnie w maju.

KANDYDACI NA POSŁÓW

EUGENIUSZ MAKOWSKI

● ● *Ciąg dalszy ze str. 1*

rolników, bo dotychczas szkodziliśmy tylko aktywu. Państwowe gospodarstwa rolne muszą się stać rentowne, a zbędny areał ziemi trzeba oddać chłopom.

Ważne jest też podniesienie roli Sejmu. Chodzi o to, by Sejm stał się rzeczywistym organem kontrolnym, mógł zatwierdzać roczne plany, zbierać się częściej. Zasadniczym kierunkiem jego pracy powinno być wcielenie w życie uchwał VIII Plenum KC PZPR. Przyszły Sejm będzie miał wiele roboty. W rolnictwie na przykład potrzebna jest nie tylko klasyfikacja powszechna gruntów, ale również zmniejszenie progresji od podatku gruntowego i dostaw obowiązkowych. Produkcja rolnicza musi być opłacalna dla chłopa. Tego wszystkiego jednak nie da się zrobić od razu, lecz stopniowo.

Na zebraniu obrachunkowym

W Deniskach zwyciężył zdrowy rozsądek

W sobotę, 29 grudnia ubiegłego roku spółdzielcy z Denisek w powiecie bielskim, jako pierwsi w województwie dokonali dorocznego podziału dochodu. Był to szósty z kolei bilans obrachunkowy od początku istnienia tej spółdzielni, bilans, który przyniósł spółdzielcom piękne osiągnięcia.

Tyle można by na ten temat napisać w suchej, lakonicznej notatce prasowej. Bilanby to jednak i za skromne i zbyt krzywdzące samych spółdzielców, kolektyw ofiarnych i pracowitych ludzi. Pozwólcie więc, że napiszemy o tym dowiedzeniu nie tylko dla spółdzielców wydarzeniu nieco szerzej. Że pokażemy prawdziwą postawę niektórych ludzi z kolektywu spółdzielczego i jego osiągnięcia w naturalnym świetle.

Po VIII Plenum

Ledwo przycichły głośniki radiowe obwieszczające całemu narodowi szczere, może niekiedy bolesne słowa prawdy o naszej sytuacji gospodarczej, zawarte w referacie towarzysza Gomułki — a już w Deniskach zawrzało.

Ludzie różnie zrozumieli sens słów towarzysza Wiesława wyrażających ocenę spółdzielczości produkcyjnej. W każdym bądź razie znalazło się wielu komentatorów, którzy uparcie poczęli twierdzić, że to już koniec ze spółdzielniami (?!).

Co przyniosła w następnych dniach ta nieopanowana gorączka — już wiemy: wiele pochopnie rozwiązanych spółdzielni nie tylko w powiecie bielskim. Owczy pęd do rozwiązywania spółdzielni, tej jedynie słusznej drogi budowania socjalizmu na wsi, objął nawet tak silne gospodarczo spółdzielnie, jak Rajsk, Augustowo i Haćki.

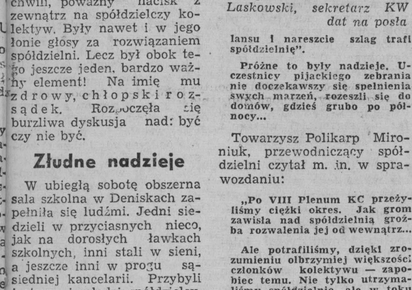
Pęd ten nie ominął i Denisek. Był, bodaj do ostatniej chwili, poważny nacisk z zewnątrz na spółdzielczy kolektyw. Były nawet i w jego łonie głosy za rozwiązaniem spółdzielni. Lecz był obok tego jeszcze jeden, bardzo ważny element! Na imię mu zdrowy, chłopski rozsądek. Rozpoczęła się burzliwa dyskusja nad: być czy nie być.

Złudne nadzieje

W ubiegłą sobotę obszerna sala szkolna w Deniskach zapełniła się ludźmi. Jedni siedzieli w przyciasnych nieco, jak na dorosłych ławkach szkolnych, inni stali w sieni, a jeszcze inni w progu sąsiedniej kancelarii. Przybyli i starzy i młodzi spółdzielcy. Wbrew nadziejom wyraźnych przeciwników spółdzielni.



Ulita Mironiuk mimo swych 70 lat wypracowała 130 dniówek.



Olga Omelianiuk (z lewej) wypracowała ponad 150 dniówek, a Nadzia Mironiuk (obok) 170 dniówek obrachunkowych.

Po ostatnim zebraniu obrachunkowym obie stały się pełnoprawnymi członkami spółdzielni.

Bo trzeba wiedzieć, że jeszcze ostatniej nocy przed zebraniem, gdy odbywało się posiedzenie zarządu, na którym zatwierdzano roczny bilans, w jednym z sąsiednich domów trwało w atmosferze pijackich pokrzykiwań, przeplatanych partyjką „tysiąca" czy „durnia" — drugie zebranie. Dyskusją tego ostatniego była nutka nadziei, „a nuż pożrą się między sobą, nie zatwierdzą bilansu i nareszcie szlag trafi spółdzielnię".

Próżne to były nadzieje. Uczestnicy pijackiego zebrania nie doczekawszy się spełnienia swych marzeń, rozeszli się do domów, gdzieś grubo po północy...

Towarzysz Polikarp Mironiuk, przewodniczący spółdzielni czytał m. in. w sprawozdaniu:

„Po VIII Plenum KC przeżyliśmy ciężki okres. Jak grom zawisła nad spółdzielnią groźba rozwalenia jej od wewnątrz...

Ale potrafiliśmy, dzięki zrozumieniu olbrzymiej większości członków kolektywu — zapobiec temu. Nie tylko utrzymaliśmy spółdzielnię, ale w toku jej ostrej dyskusji, jaką do dzisiejszego dnia toczyliśmy, jeszcze bardziej zwarliśmy nasze szeregi, odparliśmy ostre ataki wroga poznając go z bliska. Umocniliśmy jeszcze bardziej i tak silną już i okrzepłą gospodarczo naszą spółdzielnię..."

Te ostatnie słowa tow. Mironiuka potwierdza co do joty gospodarcza i polityczna sytuacja w spółdzielni.

Po sześciu latach

Po sześciu latach gospodarowania spółdzielni w Deniskach, liczącej 68 statutowych członków, widać rezultaty. Spłacono wszystkie kredyty wobec państwa zaciągnięte w latach ubiegłych. **Spółdzielnia pracuje obecnie na zasadach pełnej rentowności, z roku na rok zwiększa swoje dochody.**

Mimo dużej ilości rąk do pracy — statutowych członków, wcale nie należy do gigantów. Ogółem posiada 261 hektarów ziemi, w tym tylko 136 ha ornych.

Niewielki areał gruntów ornych wymaga rozumnego i jak najbardziej racjonalnego gospodarowania. Tym bardziej, że są to gleby przeważnie żytnio-ziemniaczane.

Chcąc więc podnieść wydajność zbóż, trzeba racjonalnie glebę nawozić. Podstawą do tego jest rozwój hodowli. Na nią właśnie nastawiono się w Deniskach.

Spółdzielnia posiada 56 sztuk bydła, w tym 25 dojnych krów, 12 jałówek, 13 cieliczek, 3 buhaje i 3 woły opasowe. Spółdzielcy przejawiają jednocześnie troskę o jakość hodowli. Obecnie wybrakowano 6 krów, które zastąpi niedługo 9 wycielonych jałowic.

Chlewnie (dwie) w Deniskach też się zapełniają. Rok temu było 60 sztuk trzody, dziś jest już 89 sztuk. Za rok planuje się podniesć hodowlę trzody do 95 sztuk, w tym 50 tuczników — na obowiązkowe dostawy i kontraktację. Warto dodać, że w ostatnim roku obrachunkowym dochód ze sprzedaży 48 sztuk trzody przyniósł spółdzielcom ponad 80 tysięcy złotych!

„Złote jajka"

Stare, chińskie przysłowie mówi, że „dobremu panu to i kura złote jajka znosi". Spółdzielcy w Deniskach chociaż mają kury, jeszcze do takiego osiągnięcia nie doszli.

Ale za to słyną z innych, niemal na miarę złotego jajka, dobrych rezultatów.

Któż nie słyszał o plantacji ogórków w Deniskach. W minionym roku przyniosła ona (6,5 hektara) ponad 66 tysięcy złotych dochodu! Albo ćwierć hektara dorodnej cebuli czy ćwierć hektara buraków czerwonych. I one także dały dobry zysk. Warzywa z Denisek wędrują do Białegostoku, Ełku, Warszawy, Gdańska, Katowic... Słusznie, że w obecnym roku spółdzielcy planują nastawić się na szerszą uprawę warzyw (2 ha ogórków), że noszą się z zamiarem założenia okien inspektowych, a w przyszłości cieplarni.

Powiecie — warzywa jak warzywa — Deniski słynęły i słyną z ich uprawy. Ale jak z wydajnością plonów? Przecież to jest podstawą gospodarki spółdzielczej.

Otóż wydajność zbóż co roku wzrasta. Nawożenie gleby robi swoje.

Np. w roku 1955 osiągnięto z każdego hektara przeciętnie 16 kwintali czterech zbóż. W minionym roku spółdzielcy planowali zebrać 17,30 kwintala z hektara, a zebrali przeciętnie po 18,47 kwintala z każdego hektara. Wydajność ziemniaków planowana na 170 kwintali — uzyskano 219 kwintali z hektara. Buraków cukrowych planowano 230 kwintali — uzyskano 348 kwintali z hektara! Nawet kukurydza z 75 arów wydała 50 kwintali kolb i 350 kwintali zielonej masy, którą zakiszono na paszę dla bydła.

Wyniki gospodarcze są więc niemałe. Nic też dziwnego, że spółdzielnia w Deniskach już od trzech lat dzierży prym we współzawodnictwie międzyspółdzielczym i posiada sztandar (przechodni) za najlepsze osiągnięcia gospodarcze w powiecie.

Ludzie starsi i młodsi

Sukcesy nie przychodzą same. Tworzą je ludzie...

Siedzą właśnie zasłuchani w referaty sprawozdawcze ustępujących władz spółdzielni, myślą... z każdej twarzy wyczytać można coś więcej niż zainteresowanie zebraniem.

Oto pod piecem obok innych kobiet, siedzi zadumana starsza już wiekiem kobieta. Akurat mowa była o dochodach, jakie dały ogórki, o ofiarnej pracy ogniwa kobiecego, któremu przewodzi pełna werwy Nina Gryguruk. To ogień nie kobieta — powiadają o niej.

Ale wróćmy do wspomnianej starszej kobiety. Widać, jak z zadowoleniem się uśmiecha.

Z czego się cieszy? O czym myśli? Wiem! Na pewno o pracy na plantacji ogórków, o której mowa jest w sprawozdaniu. O tym, że to między innymi i jej jest udział w pięknych wynikach, które przyniosły w 1955 roku około 50 tysięcy dochodu (za co kupiono samochód ciężarowy), a obecnie dały 66 tysięcy złotych, które dzieli się między członków.

Ulita Mironiuk, o niej to bowiem mowa, mimo podeszłego wieku jest ruchliwą, pracowitą. Wypracowała 130 dniówek obrachunkowych.

Pod oknem, obok prezydium siedzi Omelian Tyszuk, 62-letni spółdzielca. Obok Paweł Cullko — stróż spółdzielczego obejścia. Obaj są zasłuchani w referaty oceniające wspólny dorobek.

Pracowali uczciwie — pierwszy na 153 dniówki obrachunkowe, drugi 109. Są zadowoleni nie tylko, z dobrze wykonywanej pracy. Oni to przecież w trudnych dniach października skupili się wokół podstawowej organizacji partyjnej i stanęli twardo w obronie spółdzielni. Mają tu zapewniony chleb o wiele mniejszym wysiłkiem niż kiedyś na ojcowiźnie. Są już starsi, ale nikt ich nie odtrąca od pracy, od udziału w rządzeniu gospodarką. Dlatego spółdzielnia stała się dla nich drugą ojcowizną. Cenią i bronią jej.

Młode dziewczęta... Nadzia Mironiuk i Olga Omelianiuk. I one twardo stanęły po stronie spółdzielczej gospodarki. Niesie im ona dobre wiano...

Sprawiedliwa dniówka

Dochód w spółdzielni jest miernikiem włożonej pracy. Jaka była praca — takie są wyniki. To jest chyba dla każdego zrozumiałe.

A dniówka obrachunkowa w Deniskach jest naprawdę wysoka. Wynosi 4,70 kg różnych zbóż, 12 kg ziemniaków, 7 kg siana, 6 kg słomy, 13 kg cukru i 10 złotych w gotówce.

Ile zarobili ludzie? Zależy jak kto pracował. **Na przykład rodzina Nesterczuków mająca na swym koncie 783 dniówki otrzyma m. in. 21,92 q żyta, 5,48 q pszenicy, 100 q ziemniaków, 55 q siana, 101 kg cukru i 7.830 złotych.**

Rodzina śp. Michała Iwaniuka ma 441 dniówek. Otrzyma więc 12 q żyta, 3 q pszenicy, 4 q owsa, 53 q ziemniaków, 57 kg cukru i 4.410 zł gotówki.

Dobry zarobek! Jedni mają zamiar nabyć meble, inni odzież, a jeszcze inni, jak rodzina **Karczewskich — która zarobiła m. in. ponad 21 q żyta, 5,50 q pszenicy, 101 kg cukru i 7.800 złotych — wydzielnię było także kilka słusznych postanowień zebrania. Jedno, to zlikwidowanie nierentownej hodowli owiec, dla których brak jest pastwisk w Deniskach, a zwiększenie na to miejsce hodowli bydła i trzody. Drugie to poważne zwiększenie zakupów nawozów sztucznych, maszyn rolniczych; zwiększenie i bardziej właściwe dostosowanie do potrzeb spółdzielni, zasiewów poszczególnych zbóż.**

Dziś nikt nie narzucał spółdzielcom odgórnie opracowanych planów, sami to zrobili — mądrze, po gospodarsku. Czuli z tego tytułu zarówno oni sami głęboką ulgę, jak i zaproszeni goście z powiatu i województwa. Spółdzielcy poczuli się w pełni gospodarzami.



Omelian Tyszuk członek spółdzielni w Deniskach — wypracował 183 dniówki.

Kiedy przystąpiono do wyborów przewodniczącego i nowego zarządu, spółdzielca Daniel Mironiuk dał wniosek, aby do głosu dopuścić także i „rodzinnych" członków spółdzielni, którzy swoją pracą i walką o utrzymanie spółdzielni zasłużyli na to. Wniosek poparto i stwierdzono, że jest to wyraz zaufania do młodzieży, ofiarnej i bojowej młodzieży spółdzielczej. Wniosek Mironiuka postanowiono przyjąć jako poprawkę do statutu.

Stąd też w wyborach przewodniczącego, a został nim dotychczasowy przewodniczący Polikarp Mironiuk s. Polikarpa, oraz członków zarządu, do którego wszedł Daniel Mironiuk, Jan Wróblewski, Jakub Gulko i Konrad Cybik, brała udział po raz pierwszy w dziejach spółdzielni — również i młodzież!

Wezwanie do spółdzielców całego kraju

Przysłuchując się toczącej się na zebraniu dyskusji, doszedłem do zasadniczego wniosku: NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓRA ZDOŁAŁABY ZAŁAMAĆ LUB ROZBIĆ JEDNOŚĆ KOLEKTYWU SPÓŁDZIELCZEGO W DENISKACH!

Dyskutowano niewiele, lecz bardzo rzeczowo, nad dalszym umocnieniem zespołowej gospodarki. Dlatego niewiele, bo spółdzielcy w Deniskach są tacy, że gdy ich coś nurtuje, to na gorąco kują żelazo. Tak było i w tamtych dniach, w październiku, W twórczej dyskusji wygarnęli sobie nawzajem błędy. A dziś przyszli na doroczne zebranie bardziej zespoleni, zwarci.

Na wniosek innych spółdzielców. Jan Karczewski, rzucił apel do wszystkich spółdzielców w kraju:

— Wzywamy Was, bracia spółdzielcy — mówił — do zjednoczenia swoich kolektywów, do niedopuszczenia do rozłamu zdrowych gospodarczo i silnych spółdzielni, do ich rozwiązania. Umacniajcie za naszym przykładem i dźwigajcie wzwyż zespołowe formy gospodarowania, przyspieszajcie podział dochodu jako jednej z form umacniania naszej słusznej socjalistycznej gospodarki.

*

Widocznym znakiem gospodarskiej troski o spół-

Tekst i zdjęcia:
JÓZEF LASOCKI

Przyczynek do sprawy historycznego doświadczenia dyktatury proletariatu

Skrót artykułu zamieszczonego w dzienniku „Żenminżipao"

PEKIN. — W dzienniku „Żenminżipao" z 29 grudnia ub. r. ukazał się artykuł pt. „Przyczynek do sprawy historycznego doświadczenia dyktatury proletariatu". Artykuł ten, który podajemy w skrócie, opracowany został przez zespół redakcyjny dziennika na podstawie dyskusji, jaka odbyła się na rozszerzonym posiedzeniu Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin.

Na wstępie artykuł nawiązuje do wydarzeń w międzynarodowym ruchu komunistycznym, jakie zaszły od chwili, przeprowadzonej w kwietniu 1956 r. przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, dyskusji nad historycznym doświadczeniem dyktatury proletariatu w związku z problemem Stalina, a w szczególności do zagadnień poruszonych w niedawnym przemówieniu tow. Tito oraz do komentarzy różnych partii komunistycznych na temat tego przemówienia.

Artykuł koncentruje się na czterech kwestiach: 1) ocena podstawowego kierunku obranego przez ZSRR w toku rewolucji i budownictwa; 2) ocena zasług i błędów Stalina; 3) walka przeciwko doktrynerstwu i rewizjonizmowi; 4) międzynarodowa solidarność proletariatu wszystkich krajów.

Artykuł stwierdza: „Przy rozpatrywaniu współczesnych zagadnień międzynarodowych musimy przyjąć za punkt wyjścia przede wszystkim najbardziej podstawowe fakty — antagonizm między imperialistycznym blokiem agresji a siłami ludowymi na świecie. Każdy, kto przyjmuje punkt widzenia ludu, niepowinien stawiać znaku równości między przeciwieństwami w łonie ludu i przeciwieństwami między wrogiem a nami lub mieszać tych dwóch rodzajów sprzeczności, nie mówiąc już o stawianiu sprzeczności w łonie ludu ponad sprzecznościami między wrogiem a nami. Ci, którzy przeczą istnieniu walki klasowej i nie przeprowadzają różnicy między wrogiem a nami, w żadnym wypadku nie są komunistami ani marksistami-leninowcami".

Pierwsza część artykułu oceniając zasadniczy kierunek obrany przez ZSRR w toku rewolucji i budownictwa wskazuje, że „Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w historii ruchu komunistycznego, jak również w historii ludzkości". Dziennik po szczegółowym omówieniu olbrzymich sukcesów odniesionych przez ZSRR w ciągu minionych 39 lat stwierdza, że jeśli chodzi o doświadczenie ZSRR, zdobyte w toku rewolucji i budownictwa, to „jedna część tego doświadczenia ma podstawowe i powszechne znaczenie na obecnym etapie historii ludzkości. Jest to najważniejsza i podstawowa faza doświadczenia radzieckiego. Druga część nie ma znaczenia powszechnego. Poza tym ZSRR również popełniał błędy i doznawał niepowodzeń. Tego rodzaju błędy i niepowodzenia stanowią jednak niezwykle pożyteczną lekcję dla wszystkich komunistów. Sam fakt postępów ZSRR jest dowodem, że podstawowe doświadczenie ZSRR w toku rewolucji i budownictwa jest wielkim osiągnięciem. Co jest podstawowym doświadczeniem ZSRR w toku rewolucji i budownictwa?

1 Przodująca część proletariatu organizuje się w partii komunistycznej, która przyjmuje marksizm - leninizm jako wytyczną działania, rozwija się w myśl zasad demokratycznego centralizmu, ustanawia ścisłe więzy z masami, dąży do stania się trzonem mas pracujących oraz wychowuje swych członków i masy ludowe w duchu marksizmu-leninizmu.

2 Proletariat pod kierownictwem partii komunistycznej skupiając wszystkich ludzi pracy przejmuje władzę polityczną od burżuazji na drodze walki rewolucyjnej.

3 Po zwycięstwie rewolucji proletariat pod przewodnictwem partii komunistycznej skupiając wokół siebie szerokie masy ludowe na bazie sojuszu robotniczo - chłopskiego ustanawia dyktaturę proletariatu nad klasami obszarników i kapitalistów, łamie opór kontrrewolucjonistów i przeprowadza nacjonalizację przemysłu oraz stopniową kolektywizację rolnictwa, eliminując w ten sposób wyzysk, prywatną własność środków produkcji i klasy.

4 Państwo kierowane przez proletariat i partię komunistyczną prowadzi masy ludowe drogą planowego rozwoju socjalistycznej gospodarki i kultury i na tej bazie stopniowo podnosi poziom życiowy ludności oraz aktywnie przygotowuje przejście do społeczeństwa komunistycznego.

5 Państwo kierowane przez proletariat i partię komunistyczną zdecydowanie przeciwstawia się imperialistycznej agresji, uznaje równość wszystkich narodów i broni pokoju światowego; ściśle przestrzega zasad proletariackiego internacjonalizmu, dąży do zdobycia poparcia ludzi pracy wszystkich krajów, a jednocześnie stara się pomóc im i wszystkim ciemiężonym narodom.

Droga Rewolucji Październikowej zawiera właśnie te podstawowe elementy. Są to wszystko uniwersalne prawdy marksizmu - leninizmu, mające się powszechnie stosować.

W obecnej sytuacji międzynarodowej jest rzeczą szczególnie ważną bronić tej marksistowsko - leninowskiej drogi utorowanej przez Rewolucję Październikową".

Druga część artykułu omawia zasługi i błędy Stalina. Artykuł stwierdza: „Stalin wniósł wielki wkład do postępu ZSRR i do rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego. Jednakże, Stalin popełnił pewne poważne błędy w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej ZSRR. Czy błędy Stalina były spowodowane tym, że gospodarczy i polityczny system socjalistyczny ZSRR stał się przestarzały i nie odpowiadał już potrzebom rozwoju ZSRR? Bynajmniej: radzieckie społeczeństwo socjalistyczne jest jeszcze młode, nie liczy nawet 40 lat. Fakt, że ZSRR dokonał postępów gospodarczych świadczy, że jego system gospodarczy jest w zasadzie zgodny z rozwojem jego sił wytwórczych, że jego system polityczny jest również w zasadzie zgodny z potrzebami jego bazy ekonomicznej. Błędy Stalina nie miały źródła w systemie socjalistycznym; wynika stąd, że nie trzeba: „poprawiać" systemu socjalistycznego, aby naprawić te błędy.

Jednakże nawet tam, gdzie podstawowy system odpowiada potrzebom, istnieją wciąż jeszcze pewne sprzeczności między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi, między nadbudową a bazą ekonomiczną. Te przeciwieństwa znajdują wyraz w niedomaganiach niektórych ogniw systemu gospodarczego i politycznego. Poprawki muszą być dokonane w porę. Czy możemy zagwarantować, że nie zostaną popełnione błędy, z chwilą gdy mamy podstawowy system odpowiadający potrzebom i gdy usunęliśmy zwykłe przeciwieństwa w systemie (używając języka dialektyki, przeciwieństwa w stadium „zmiany jakościowej")? Sprawa nie przedstawia się tak prosto. Systemy mają decydujące znaczenie. Z chwilą gdy mamy właściwy system, główne zagadnienie polega na tym, czy potrafimy właściwie go wykorzystać; czy prowadzimy właściwą politykę oraz czy stosujemy właściwe metody i styl pracy. Przyczyną, dla której pewne błędy Stalina w ostatnich latach jego życia nabrały poważnego, trwałego i ogólnokrajowego charakteru i nie zostały naprawione w porę, był fakt, że w niektórych dziedzinach i do pewnego stopnia odizolował się on od mas i od kolektywu oraz gwałcił zasady demokratycznego centralizmu w partii i państwie. Przyczyna takiego częściowego pogwałcenia demokratycznego centralizmu leży w określonych warunkach społecznych i historycznych. Niemniej jednak same tylko obiektywne warunki nie wystarczyłyby do przekształcenia możliwości popełniania błędów w ich faktyczne popełnienie. Seria zwycięstw oraz pochwały, jakich nie szczędzono Stalinowi w późniejszych latach jego życia, zawróciły mu w głowie. Odsłonił on w pewnych dziedzinach brutalnie od metody dialektycznego materializmu i popadł w subiektywizm.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego podjęła kroki w kierunku naprawienia błędów Stalina i usunięcia ich konsekwencji. Kroki te zaczynają przynosić owoce. Marksiści - leninowcy na całym świecie i wszyscy sympatycy sprawy komunizmu popierają wysiłki KPZR w kierunku naprawienia błędów. Mają oni nadzieję, że wysiłki towarzyszy radzieckich zostaną uwieńczone całkowitym sukcesem".

W artykule czytamy dalej: „Zachodnia burżuazja i prawicowi socjal-demokraci celowo nazwali naprawę błędów Stalina „destalinizacją" i określili ją jako walkę toczoną przez „elementy antystalinowskie" z „elementami stalinowskimi". Ich występne zamiary są dostatecznie wyraźne. Niestety, podobne poglądy zdobyły sobie grunt również wśród pewnych komunistów. Wyznawanie takich poglądów uważamy za niezwykle szkodliwe dla komunistów. Jak dobrze wiadomo, jakkolwiek Stalin popełnił pewne poważne błędy w późniejszych latach swego życia, niemniej był on wielkim marksistowsko-leninowskim rewolucjonistą. Błędy Stalina wynrządziły Związkowi Radzieckiemu szkody, których można było uniknąć. Niemniej jednak ZSRR dokonał olbrzymich postępów w okresie kierownictwa Stalina. Dlatego też podsumowując poglądy Stalina i jego działalność, musimy wziąć pod uwagę zarówno strony pozytywne, jak i negatywne, zarówno jego osiągnięcia, jak i błędy. Gdy będziemy rozpatrywać sprawę w sposób wszechstronny, to nawet jeśli ludzie będą mówić o „stalinizmie", może to oznaczać przede wszystkim komunizm i marksizm-leninizm, co stanowi główny aspekt, a dopiero później określenie to mieści w sobie pewne bardzo poważne błędy przeciwko marksizmowi - leninizmowi, które muszą ulec całkowitej naprawie. Naszym zdaniem, błędy Stalina zajmują drugorzędne miejsce w zestawieniu z jego osiągnięciami".

W dalszym ciągu artykułu czytamy:

„Stanowisko zajęte przez towarzysza Tito i innych czołowych towarzyszy ze Związku Komunistów Jugosławii wobec błędów Stalina i innych związanych z tym kwestii — jak świadczą o tym wyraźone przez nich ostatnie poglądy — nie może być przez nas uważane za trafne ani obiektywne. Jest rzeczą zrozumiałą, że towarzysze jugosłowiańscy żywią szczególną urazę w związku z błędami Stalina. W przeszłości dokonali oni godnego uznania wysiłku, aby w trudnych warunkach wytrwać przy socjalizmie. Zgadzamy się również z niektórymi punktami przemówienia tow. Tito, jednakże jesteśmy zdziwieni, że w swym przemówieniu zaatakował on niemal wszystkie kraje socjalistyczne i wiele partii komunistycznych. W związku z tymi poglądami towarzysza Tito uważamy za konieczne stwierdzić, iż zajął on błędne stanowisko obierając tzw. „stalinizm", „stalinowski kierunek", „stalinowskie elementy", etc. za cele ataku i utrzymując, że obecnie problem polega na tym czy zwyciężyć kierunek zainicjowany przez Jugosławię, czy tzw. „kierunek stalinowski".

Doktrynerzy nie rozumieją, że powszechne prawdy marksizmu-leninizmu znajdują konkretny wyraz i zaczynają działać w codziennej praktyce życiowej jedynie dzięki specyficznym cechom narodowym".

Artykuł przypomina, że w latach 1931—1934 doktrynerzy w łonie Komunistycznej Partii Chin spowodowali poważne odchylenia od drogi socjalistycznej. Dziennik wskazuje, że w latach 1935—1945 Komunistyczna Partia Chin „całkowicie zlikwidowała te wyjątkowo szkodliwą tendencję doktrynerską, zjednoczyła wszystkich swych członków, włącznie z tymi, którzy popełnili błędy, rozwinęła siły ludu i w ten sposób zapewniła zwycięstwo rewolucji".

Artykuł głosi, że należy nadal podejmować wysiłki w celu naprawy i zapobieżenia błędom doktrynerstwa, jednakże przeciwstawianie się doktrynerstwu nie ma nic wspólnego z tolerowaniem rewizjonizmu. Omawiając stosunek między socjalistyczną demokracją a dyktaturą proletariatu artykuł oświadcza: „Nie może być żadnej wątpliwości, że w warunkach dyktatury proletariatu dyktatura nad siłami kontrrewolucyjnymi musi być ściśle połączona z szeroką, pojętą ludową, to jest socjalistyczną demokracją. W żadnym razie demokracja socjalistyczna nie powinna być wykorzystywana podstępnie przeciwko dyktaturze proletariatu, ani też nie można jej mieszać z demokracją burżuazyjną.

Jednakże niektórzy ludzie nie widzą tego w taki sposób. Najwyraźniej ujawniła to ich reakcja wobec wydarzeń na Węgrzech. W jaki sposób komunistyczni intelektualiści w niektórych krajach zapatrywali się na ten problem w chwili, gdy Węgry stały w obliczu krytycznej sytuacji, gdy znajdowały się między rewolucją, a kontrrewolucją, między socjalizmem a faszyzmem, między pokojem a wojną. Nie tylko nie wysuwali oni kwestii urzeczywistnienia dyktatury proletariatu, lecz wystąpili przeciwko słusznej akcji Związku Radzieckiego, podjętej w celu udzielenia pomocy siłom socjalistycznym na Węgrzech. Oświadczyli oni, że kontrrewolucja na Węgrzech była „rewolucją", i żądali, aby rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski rozszerzył „demokrację" na kontrrewolucjonistów. Fakty te oznaczają, że ci „socjaliści", którzy odstępują od dyktatury proletariatu, aby gadać o „demokracji", w rzeczywistości stają po stronie burżuazji przeciwko proletariatowi; że w istocie domagają się kapitalizmu i przeciwstawiają się socjalizmowi, jakkolwiek wielu z nich może nie zdawać sobie z tego sprawy."

Artykuł stwierdza dalej: „Kto odrzuca dyktaturę proletariatu, przeczy również konieczności centralizmu w demokracji socjalistycznej i przodującej roli partii proletariatu w krajach socjalistycznych. Już dawno temu Engels walcząc przeciwko anarchistom wskazywał, że dopóki istnieje zbiorowa działalność w jakiejkolwiek organizacji społecznej, dopóty istnieć musi pewien stopień władzy i podporządkowania się jej. Engels pisał, że „absurdem jest mówić o zasadzie władzy jako bezwzględnie złej i o zasadzie autonomii jako bezwzględnie dobrej" oraz że każdy, kto upiera się przy tym absurdzie, w istocie „służy reakcji". W walce przeciwko mieńszewikom Lenin przedstawił najjaśniej decydujące znaczenie zorganizowanego kierownictwa partii dla sprawy proletariatu". Artykuł wskazuje, że „imperialiści i w ogóle kontrrewolucjoniści atakując naszą sprawę zawsze domagali się, abyśmy byli bardziej liberalni", że zawsze koncentrowali oni swe siły w celu rozbijania czołowych organizacji służących naszej sprawie i niszczenia partii komunistycznej, trzonu proletariatu. Fakty te wskazują, jak wielkie znaczenie dla podstawowych interesów mas ludowych posiada utrzymanie zasady demokratycznego centralizmu i czołowej roli partii.

Wśród ludzi, którzy próbują dokonać rewizji marksizmu - leninizmu pod pretekstem zwalczania doktrynerstwa, znajdują się tacy, którzy po prostu zaprzeczają istnieniu linii podziału między dyktaturą proletariatu a dyktaturą burżuazji, między systemem socjalistycznym i kapitalistycznym, między obozem socjalistycznym i imperialistycznym. Ich zdaniem, pewne państwa burżuazyjne mogą zbudować socjalizm nie przechodząc przez rewolucję proletariacką pod wodzą partii proletariatu i nie tworząc państwa pod wodzą tej partii; ich zdaniem — kapitalizm państwowy w tych krajach jest socjalizmem, a nawet społeczność ludzka jako całość „wrosła" już w socjalizm. Ale podczas gdy ludzie ci głoszą takie idee, imperialiści mobilizują wszystkie dostępne im siły wojskowe, gospodarcze, dyplomatyczne, szpiegowskie i „moralne", przygotowując się czynnie do „podważenia" i „rozbicia" krajów socjalistycznych, istniejących już od wielu lat. Burżuazyjni kontrrewolucjoniści z tych państw, którzy ukrywają się w kraju lub żyją na emigracji, podejmują nadal wszelkie wysiłki, aby przygotować swój powrót. Toczynania imperialistów nie wychodzą na korzyść rewizjonizmowi, lecz świadczą o jego bankructwie".

Czwarta część artykułu dotyczy międzynarodowej solidarności proletariackiej. W części tej stwierdza się, że „ruch komunistyczny w samym swym zawiązku był ruchem międzynarodowym, ponieważ robotnicy różnych krajów mogą zrzucić jarzmo ucisku burżuazji różnych krajów i osiągnąć wspólny im cel tylko wspólnym wysiłkiem.

Triumf rosyjskiej Rewolucji Październikowej nadał olbrzymi rozmach nowym postępom międzynarodowego proletariackiego ruchu rewolucyjnego. Osiągnięcia międzynarodowego ruchu komunistycznego w ciągu 39 lat, które upłynęły od czasu Rewolucji Październikowej, były ogromne i ruch ten stał się potężną światową siłą polityczną.

Związek Radziecki stał się ośrodkiem międzynarodowego ruchu komunistycznego dzięki temu, że jest to pierwszy zwycięski kraj socjalistyczny, że jest to — od chwili swego powstania — najpotężniejszy kraj w obozie socjalistycznym, że jest to kraj mogący udzielać najistotniejszej pomocy innym krajom socjalistycznym i narodom innych krajów w świecie kapitalistycznym. Nie jest to rezultatem czyjejkolwiek arbitralnej decyzji, lecz wykorzystują kilkunastolatków dla swych wstecznych celów.

W walce z Ciemnogrodem i obskurantyzmem od dziesiątków lat trawili swe siły polscy nauczyciele. Dość przypomnieć nazwiska Sempołowskiej czy Spassowskiego.

Wprowadzenie religii jako przedmiotu nadobowiązkowego do szkół, w zarezerwowanych siatką lekcyjną godzinach nauczania przed lub po zajęciach, z reguły w obrębie gmachu szkolnego, ale gdy warunki na to nie pozwolą — także poza nim, wreszcie wzięcie katechetów na etat państwowy, obok wielu racji politycznych, ma na celu rzeczywiste zagwarantowanie wierzącej większości narodu korzystania z konstytucyjnego prawa wolności wyznania.

Wolność sumienia dla wierzących regulujemy aktami państwowymi. Wolność dla niewierzących jest również zagwarantowana Konstytucją i musi być w naszym państwie bezwzględnie szanowana. W tym konkretnym wypadku zagwarantować ją powinny specjalne klasy i szkoły, bez religii.

Być może, życie przyniesie jakieś korektury do dzisiejszego rozporządzenia, jednak już obecnie musi być dla wszystkich w kraju jasne, że akt ten nie oznacza i nie może oznaczać żadnej dyskryminacji ludzi innych wyznań lub niewierzących. Nauka w szkołach, w których religia stanie się od dziś przedmiotem nadobowiązkowym, jak i w szkołach bez religii, będzie mieć charakter nie tylko laicki, ale i materialistyczny.

Powszechnie uważa się, że ułożenie stosunków na terenie szkoły zależeć będzie w dużej mierze od taktu ludzi reprezentujących w tej sprawie stanowisko Kościoła. Jest to zapewne mniemanie słuszne, stanowczo jednak niepotrzebnie już z góry defensywne. Sprawa wolności sumienia jest tak podstawową zdobyczą naszego ustroju, że lekkomyślnością byłoby powierzać ją tylko dobrej woli i poczuciu taktu niektórych ludzi.

Sitrzec jej powinna przede wszystkim postępowa opinia społeczna, uważająca słusznie wolność sumienia za jeden z filarów demokracji. Ale nie powinniśmy również rezygnować — o ile zajdzie tego potrzeba — z przewidzianych prawem sankcji w stosunku do tych, którzy pod sztandarami Ciemnogrodu, nie przebierając w środkach, szturmują wolność sumienia — fundamentalną zasadę naszej ideologii i ustroju. Uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem, nie oznacza bynajmniej, że i na ulicę Ciemnogrodu przyszło święto, jak to niektórzy usiłują wmówić sobie i udowodnić innym. Nadzieję rycerzy spod znaku obskurantyzmu politycznego i społecznego należy czym prędzej, i to w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości, rozwiać.

B. DRÓŻDŻ

Przeciw Ciemnogrodowi

„Karnawał z 1001 nocy"



Wesołe widowisko dla dzieci i młodzieży w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki pn. „Karnawał z 1001 nocy". CAF — fot. Dąbrowiecki

Z życia partii

Właśnie teraz, gdy nie jest łatwo

Można by na wstępie niniejszego artykułu zacytować znane słowa Lenina o roli prasy partyjnej. Najlepiej jednak rozpocząć artykuł od krytyki prasy, w tym i „Gazety Białostockiej", na konferencjach powiatowych i wojewódzkiej. Bo w owej krytyce, niezależnie od tego, czy była głęboka, czy też powierzchowna, przebijało zdrowe żądanie, by „Gazeta" lepiej służyła partii. Powszechne żądanie delegatów znalazło swój wyraz w Uchwale Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, która w taki oto sposób formułuje zadania „Gazety".

„Dużą rolę w realizacji polityki partii ma nasza prasa partyjna. Kierowniczy aktyw partyjny winien znacznie częściej niż dotychczas wypowiadać się w naszej gazecie. Gazeta zaś winna znacznie więcej miejsca poświęcać problematyce pracy politycznej i pracy partyjnej".

Warte podkreślenia jest, że Uchwała zawiera myśl zupełnie nową, nigdy nie spotykaną w uchwałach poprzednich konferencji.

Pamiętam, że myśl ta wywołała wśród delegatów żywe komentarze w rodzaju: — „słuszne, towarzysze z kierownictwa powinni pisać, poprzez gazetę powinni uczyć członków partii, poprzez gazetę powinni wytyczać im zadania". Pomyślałem wtedy, że chodzi tu o sprawy znacznie ważniejsze od zwykłego pisania do gazety, po to tylko, by lepiej kształtować jej partyjne oblicze, że nowa myśl zawarta w Uchwale ma przede wszystkim na względzie zaszczepienie w naszej organizacji leninowskiego stylu pracy politycznej, stylu polegającego na usprawnianiu przez aktyw partyjny najbardziej masowej formy propagandy, jaką jest publicystyka partyjna.

Lenin był publicystą przez całe życie. Do końca swych dni pisał nie dla siebie, a dla partii. Śmiem twierdzić, że to między innymi dzięki publicystyce Lenin wychował partię i przygotował ją do zwycięskiej rewolucji. Tej najbardziej skutecznej formy propagandy partyjnej podjęli się w ślad za Leninem niemal wszyscy działacze komunistyczni na całym świecie.

Wiemy, że później przyszły ciężkie czasy dla międzynarodowego ruchu robotniczego. W wielu partiach żywą pracę polityczną zastąpiono komenderowaniem i administrowaniem. Upadło więc znaczenie propagandy partyjnej, znaczenie żywej myśli politycznej i ideologicznej. W tych warunkach kierownicy organizacji partyjnych przestali odczuwać potrzebę stałego i systematycznego kształtowania poglądów członków partii, żywej rozmowy z narodem, dzielenia się z nim swymi myślami, swymi koncepcjami politycznymi. W tych warunkach zmniejszyło się również znaczenie bojowej publicystyki partyjnej. Dziedziny te oddano w dzierżawę dziennikarzom, którzy różnie, jak potrafili, wywiązywali się z zadania rozmowy z ludem w imieniu partii i jej kierowników. Doszło do tego, że Czytelnicy, na przykład naszej „Gazety" całymi latami nie czytali artykułów napisanych przez towarzyszy z kierownictwo aktywu białostockiej organizacji partyjnej. Chyba, że wypadło jakieś święto i wtedy na łamach naszego pisma pojawiał się okolicznościowy artykuł.

Dawniej nikt tego jakoś nie przestrzegał, ale dziś powstały nowe warunki, wiemy to z Konferencji, że warunki wcale nie łatwe. Pytasz członka partii: — Co słychać? — a ten odpowiada że nie wie jak pracować po nowemu, że brak mu informacji, że gubi się w całym splocie problemów, których często gęsto nie rozumie. A machina partyjnego instruktażu jest ciężka.

Rodzi się dajmy na to koncepcja na „szczeblu" w naszym województwie najwyższym. I wędruje starymi drogami „na dół" do organizacji. Ileż z tych koncepcji dociera do organizacji w całości, a ile po drodze ulega zniekształceniom? Śmiem twierdzić, że w „przenoszeniu" myśli egzekutywy KW i poszczególnych jej członków nic się nie zmieniło. Monopolistą „na przenoszenie" pozostał po staremu instruktor. A przecież jest forma prostsza, szybsza i skuteczniejsza: — artykuł publicystyczny na temat, skierowany do organizacji, do członków partii i bezpartyjnych. Sądzę, że uprawianie publicystyki partyjnej przez kierowniczy aktyw naszej organizacji partyjnej posiada również inne aspekty.

Po pierwsze: — jest formą znacznie pełniejszego i doskonalszego partyjnego kierowania własną gazetą partyjną.

Po drugie: — publicystyka aktywu partyjnego praktycznie zaangażowanego w pracy partyjnej w istotny sposób wpływa na wzmożenie życia ideologicznego i politycznego w partii.

Po trzecie: — w większym niż dotąd stopniu ułatwi szerokim masom partyjnym i bezpartyjnym poznanie swych kierowników, ich stanowiska politycznego. Jest to ważny element dla wypracowania autorytetu aktywu i zacieśnienia jego więzi z masami.

Jeszcze jedna sprawa w obecnej chwili bodajże najważniejsza. Chodzi o ofensywność partii i wszystkich jej organizacji. Wydaje się, że bez głębokiej publicystyki partyjnej oświetlającej najbardziej skomplikowane problemy naszego życia, (a sami dziennikarze nie są zdolni do zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie) bez publicystyki, która by pomagała członkom partii odpowiadać na dziesiątki, dostarczanych przez życie pytań, trudno im będzie przejść do ofensywy.

A więc trzeba im pomóc i zacząć pisać właśnie teraz, gdy nie jest łatwo.

E. KERT

Ekonomiczna konieczność

Uchwała Rady Ministrów o podwyższeniu cen drewna i wszystkich artykułów, dla których drewno jest surowcem, stanowi dalszy krok na drodze uzdrawiania naszej gospodarki, zapowiedzianego na VIII Plenum KC PZPR. Posunięcie to jest naprawieniem jednego z poważnych błędów w naszej polityce gospodarczej, których tyle popełniliśmy w minionych latach. Takim grubym błędem była za niska cena drzewa, nie odpowiadająca prawu wartości, nie odpowiadająca wysokości nakładów na gospodarkę leśną, ani też cenom na rynku światowym.

Sytuacja w naszej gospodarce leśnej jest bardzo zła, żeby nie powiedzieć tragiczna. Elementarnym wskazem gospodarności, troski o przyszłość gospodarczą kraju, jego klimat i warunki glebowe na które przemożny wpływ wywierają lasy, jest maksymalna oszczędność drewna.

Dotychczasowe ceny drewna, ich stosunek do cen innych materiałów nie tylko nie stwarzały bodźców do oszczędności drewna, ale przeciwnie, właśnie zachęcały do stosowania tego tak deficytowego artykułu. Do jakich nonsensów ekonomicznych doszło świadczy m. in. fakt, że metr drewna okrągłego, który ważył przeciętnie około 700 kg, kosztował dotychczas mniej niż 200 zł, a 700 kg słomy — 420 do 490 zł.

Ogromne możliwości oszczędzania drewna ma nasze budownictwo, które jest konsumentem 65 proc. zużywanego w kraju drzewa. Jak można było jednak skłonić przedsiębiorstwo budowlane do oszczędności tarcicy, np. na rusztowania i szalunki i wielokrotnego jej zastosowania, skoro koszty starannej rozbiórki były wyższe niż nowego drewna? Czy można się dziwić, że około 80 proc. materiałów na podłogi wciąż jeszcze stanowi u nas drewno, podczas gdy w najbogatszych krajach podłogi drewniane uważane są za luksus, a powszechnie stosuje się masy plastyczne, płyty gumowe itp., a więc tworzywa, które w Polsce są wielokrotnie droższe od drzewa? W jaki sposób można było zaprowadzić surowy reżim oszczędności drewna w budownictwie, skoro było ono najtańszym materiałem budowlanym, skoro stosunek cen budulca drewnianego do cen cegły, cementu i wapna został w porównaniu z okresem przedwojennym oraz w porównaniu z innymi krajami odwrócony?

Oto w roku 1937 metr sześcienny tarcicy iglastej kosztował 60 zł, tona cementu — 23,20 zł, 1000 sztuk cegły — 38,60 zł. W roku 1956 zaś odpowiednio — tarcica 450 zł, cement — 560 zł, cegła — 465 zł. Brak jakiegokolwiek uzasadnienia ekonomicznego dla takiego układu cen potwierdza fakt że w eksporcie uzyskujemy za jeden metr sześcienny tarcicy 40 — 50 dolarów, za jedną tonę cementu zaś tylko 13—14 dolarów.

Podobnie, mimo poważnego zagrożenia gospodarki leśnej, ceny kopalników w połowie roku 1955 były utrzymywane na tym samym poziomie, co w roku 1946, podczas gdy w tym samym okresie ceny kopalników w NRF wzrosły o 147 proc., we Francji — o 75 proc., w Belgii — o 30 proc., w Anglii — o 28 proc.

Drzewo budowlane w obrotach rynkowych, zwłaszcza na wsi, jest przedmiotem spekulacji, jak zawsze gdy rynek odczuwa braki jakiegoś artykułu, a cena jego jest niższa niżby to nakazywały względy ekonomiczne. Chłop płaci więc najczęściej za tarcicę cenę wielokrotnie wyższą od obowiązujących, a nawet wyższe od nowych cen i nabija przy tym kieszenie spekulantów i łapowników.

Wszystkie przytoczone względy, choć można by je jeszcze mnożyć, świadczą niezbicie, że podwyżka cen drewna jest posunięciem ze wszech miar słusznym i zdrowym. Oczywiście, musi ona pociągnąć za sobą przykrą dla obywateli konsekwencję — podniesienie cen wyrobów drewnianych, przede wszystkim mebli oraz papieru, wyrobów papierniczych, książek, gazet itp. W wypadkach najbardziej dotkliwych — przy kupnie mebli i budowie domków jednorodzinnych rząd przewidział różne ulgi i udogodnienia.

Odmienne nieco są przyczyny podwyżki cen innych — poza drzewem — materiałów budowlanych: cegły, dachówki, wapna. Przywraca się w ten sposób prawidłowy wzajemny stosunek cen tych materiałów i cen drewna. Ale nie tylko. Powszechnie znane są nasze ogromne potrzeby w zakresie budownictwa, przede wszystkim mieszkaniowego. Ale tempo wzrostu naszego budownictwa powoduje ważne niedostateczny wzrost produkcji materiałów budowlanych. Na przykład w okresie planu 6-letniego podwoiły na budownictwo wzrosły przeszło 3-krotnie, a produkcja cegły — tylko 2,2-krotnie, dachówki — 1,7-krotnie, wapna — niespełna 2-krotnie. Rozwój produkcji tych materiałów hamowały dotychczas ich ceny.

Ceny te były opłacalne dla wielkiego przemysłu państwowego, natomiast deficytowe dla drobnego przemysłu terenowego (dającego poważny odsetek ogólnokrajowej produkcji), którego koszty wytwarzania ze względu na gorsze wyposażenie techniczne są znacznie wyższe. Stąd niechęć rad narodowych i spółdzielczości do uruchamiania wielu nieczynnych małych cegielni i wapienników, stąd niechęć do przekraczania planów produkcji tych materiałów budowlanych w zakładach przemysłu terenowego, ponieważ wiąże się to ze zwiększeniem strat pieniężnych i koniecznością uzyskiwania od Ministerstwa Finansów dodatkowych dotacji, stąd brak dostatecznego zainteresowania materiałnego kopalń, elektrowni, hut i innych zakładów w rozwijaniu ubocznej produkcji materiałów budowlanych z surowców i odpadkowych. Zwyżka cen usunie te niepożądane hamulce.

Uchwała Rady Ministrów zatem była podyktowana jak najlepiej zrozumianymi koniecznościami ekonomicznymi — koniecznością oszczędzania deficytowego drewna, przyspieszenia rozwoju produkcji materiałów budowlanych, stworzenia warunków dla stopniowego wprowadzenia wolnorynkowego, nieregulowanego obrotu materiałami budowlanymi i ukrócenia spekulacji.

Uchwała Rady Ministrów powoduje dla ludności pewien wzrost wydatków przy kupnie wyrobów drewnianych i papierniczych, ale innego wyjścia z sytuacji nie było. Zgodnie z zapowiedzią tow. Gomułki, że partia będzie mówić narodowi całą prawdę, mówimy ją nie oglądając się na to — warto to chyba podkreślić — że za trzy tygodnie odbędą się u nas wybory sejmowe. Odbiega to daleko od praktyki przedwyborczej rządów burżuazyjnych. Naród, niewątpliwie, potrafi właściwie to ocenić.

J. F. Ch.

Przyczynek do sprawy historycznego doświadczenia dyktatury proletariatu

Skrót artykułu zamieszczonego w dzienniku „Żenminżipao"

■ ■ *Ciąg dalszy ze str*

naturalnym wynikiem warunków historycznych. W interesie wspólnej sprawy proletariatu różnych krajów, w interesie wspólnego przeciwstawienia się atakowi na sprawę socjalistyczną ze strony obozu imperialistycznego ze Stanami Zjednoczonymi na czele oraz w interesie gospodarczego i kulturalnego rozwoju właściwego wszystkim krajom socjalistycznym, musimy nadal wzmacniać międzynarodową solidarność proletariacką ze Związkiem Radzieckim jako jej ośrodkiem.

Międzynarodowa solidarność partii komunistycznych stanowi całkowicie nowy typ stosunków w historii ludzkości. Jest rzeczą naturalną, że jej rozwój nie może się dokonywać bez trudności. Partie komunistyczne muszą dążyć do jedności, a jednocześnie zachowywać swą niezależność. Historyczne doświadczenia dowodzą, że błędy muszą się zdarzać, jeśli brak jest właściwego połączenia obu tych aspektów, jeśli jeden lub drugi jest lekceważony.

Marksizm - leninizm zawsze kładł nacisk na łączenie proletariackiego internacjonalizmu z patriotyzmem ludności różnych krajów. Każda partia komunistyczna musi wychować swych członków i naród w duchu internacjonalizmu. Z drugiej strony każda partia komunistyczna musi reprezentować słuszne interesy i uczucia swego narodu".

„W stosunkach z bratnimi partiami i krajami — pisze dalej dziennik — Stalin wykazywał pewne tendencje do wielkonarodowego szowinizmu. Szowinizm taki nie jest właściwością jakiegoś jednego tylko kraju. Na przykład kraj „B" może być mały i zacofany w porównaniu z krajem „A", lecz może być duży i rozwinięty w porównaniu z krajem „C". Tak więc, kraj „B" uskarżając się na wielkonarodowy szowinizm ze strony kraju „A" może przybierać pozę wielkiego narodu w stosunku do kraju „C".

W artykule czytamy dalej: „Nie tylko wielkonarodowy szowinizm szkodzi międzynarodowej jedności proletariackiej. Na przestrzeni dziejów wielkie kraje wykazywały brak szacunku dla małych krajów, a nawet uciskały je; małe kraje zaś nie dowierzały wielkim i nawet ustosunkowywały się do nich wrogo. Obydwie te tendencje w mniejszym lub większym stopniu istnieją nadal między narodami, a nawet w szeregach klasy robotniczej różnych krajów. Dlatego też w celu wzmocnienia międzynarodowej solidarności proletariatu, niezależnie od czołowego zadania przezwyciężenia wielkonarodowych szowinistycznych tendencji w większych krajach, konieczne jest przezwyciężenie tendencji nacjonalistycznych mniejszych krajów".

Artykuł wskazuje, że wysiłki rządu radzieckiego zmierzające do polepszenia stosunków z Jugosławią, jego deklaracja z 30 października 1956 roku i jego rozmowy z Polską w listopadzie 1956 roku świadczą, iż Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i rząd radziecki zdecydowane są całkowicie usunąć błędy przeszłości w stosunkach międzynarodowych. Powyższe kroki Związku Radzieckiego stanowią doniosły wkład na rzecz wzmocnienia międzynarodowej solidarności proletariatu.

Umocnienie międzynarodowej solidarności proletariatu ze Związkiem Radzieckim jako jej ośrodkiem leży nie tylko w interesie światowego proletariatu, lecz również w interesie ruchu niepodległościowego wszystkich uciskanych narodów i pokoju światowego. Fakty dowodzą że rewolucyjny proletariat Związku Radzieckiego, Chin i innych krajów socjalistycznych oraz proletariat krajów imperialistycznych zdecydowanie popierają walkę Egiptu przeciwko agresji oraz ruch niepodległościowy w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Kraje socjalistyczne, proletariat w krajach imperialistycznych i kraje walczące o niezawisłość narodową są trzema siłami, które łączą więzy wspólnych interesów w ich walce przeciwko imperializmowi i których wzajemne popieranie się i pomoc ma najwyższe znaczenie dla przyszłych losów ludzkości i światowego pokoju. Ostatnio imperialistyczne siły agresji znowu wywołały pewne napięcie w sytuacji międzynarodowej. Jednakże dzięki wspólnej walce wspomnianych trzech sił oraz połączonym wysiłkom wszystkich miłujących pokój sił na świecie, można osiągnąć ponowne osłabienie tego napięcia.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że historia międzynarodowego ruchu komunistycznego, „licząc od powstania I Międzynarodówki w 1864 roku, trwa zaledwie 92 lata. Po raz pierwszy w dziejach proletariat ujął w swe ręce władzę w państwie; w niektórych krajach nastąpiło to zaledwie przed kilku laty, a w najstarszym kraju socjalistycznym — zaledwie przed kilku dziesiątkami lat. Z tego względu nie można spodziewać się, aby obeszło się bez niepowodzeń. Chwilowe i częściowe niepowodzenia zdarzały się, zdarzają się nadal i mogą się zdarzać w przyszłości. Jednak każdy człowiek umiejący patrzeć w przyszłość nie będzie odczuwał z tego powodu zniechęcenia i pesymizmu. Niepowodzenie jest matką powodzenia. Jakkolwiek międzynarodowy ruch komunistyczny doznał ostatnio pewnych niepowodzeń, wyciągnęliśmy z nich wiele pożytecznych wniosków. Naprawiliśmy lub naprawiamy w naszych własnych szeregach błędy, które wymagają skorygowania. Kiedy naprawimy wszystkie te błędy, staniemy się silniejsi i bardziej zjednoczeni niż kiedykolwiek przedtem. Wbrew oczekiwaniom naszych wrogów sprawa proletariatu nie została cofnięta wstecz, lecz poczyni jeszcze większe postępy.

Oczywiście nowopowstały system dyktatury proletariatu stoi nadal w obliczu wielu trudności i posiada różne słabe strony. Jednakże w porównaniu z okresem, gdy Związek Radziecki walczył samotnie, obecna sytuacja jest znacznie lepsza. A czyż każdym narodzinom nowego nie towarzyszą trudności i słabości? Stawką jest przyszłość. I choćby nasza droga naprzód miała obfitować w liczne zakręty i przeszkody, ludzkość ostatecznie osiągnie swe promienne przeznaczenie — komunizm. Nie ma siły, która by temu mogła przeszkodzić".

W Noc Sylwestrową

Niech nam żyje Nowy, 1957 Rok

Jeszcze ostatni ruch żelazkiem po kantach spodni, ostatnia zaszewka w balowej sukni, ostatnia poprawka fryzury... i idziemy na bal noworoczny. Tak jest, idziemy. O taksówce — trudno marzyć, wszystkie rozchwytywane. Dorożkarz żąda bajońskiej sumy za przewiezienie do śródmieścia, a wszystko tłumaczy wieczorem sylwestrowym. Na ulicach pustki, tylko tu i ówdzie grupki spóźnialskich zdążają na zabawy i bale. Spod okryć pań aż do ziemi wyglądają długie balowe suknie. Panowie i w muszkach i w krawatach, a czasami we frakach i smokingach.

Na prawie 100 balach i zabawach sylwestrowych beztrosko, radośnie, ochoczo, wesoło spotykali Nowy Rok mieszkańcy Białegostoku. Odwiedzając bale otrzymywaliśmy zapewnienia wszędzie, że właśnie ten bal, a nie inny, że właśnie ta zabawa jest najlepsza, najbardziej udana.

Punktualnie o godzinie 12 wszyscy uczestnicy sylwestrowych balów i zabaw z kieliszkami w ręku przy tradycyjnie zgaszonym świetle oczekiwali nadejścia Nowego Roku. Prawie wszędzie z chwilą wybicia godziny 12 śpiewano „sto lat", a potem... składano sobie najgorętsze, najserdeczniejsze życzenia pomyślności, szczęścia, dostatku, pokoju w nowym, 1957 roku. Mężczyźni całowali się z dubeltówek, kobiety delikatniej, żeby nie naruszyć szminki, zakochane pary — długo, namiętnie. Pocałunki przeplatane kieliszkami win i wódek, uściski, wiwaty nie miały końca. Na balu dziennikarzy i aktorów życzenia noworoczne składano sobie przez okrągłe pół godziny. Może świadczy to o atmosferze balu, a może — jak mówili złośliwi — o ilości wypitego alkoholu.

To na balach. Wielu białostoczan spędzało noc sylwestrową w domu, w rodzinnym gronie. I tu z wybiciem 12-ej życzono sobie zdrowia, szczęścia.

Milicjanci składali sobie życzenia noworoczne na służbie, na ulicy, kolejarze, pracownicy elektrowni, służby zdrowia, straży pożarnej, pocztowcy, łącznościowcy — na stanowiskach służbowych. W jednostkach wojskowych, w strażnicach WOP życzyli sobie „dosiego roku" żołnierze, podoficerowie i oficerowie.

Wszędzie padały słowa życzeń: „OBY ROK 1957 BYŁ ROKIEM LEPSZYM, POMYŚLNIEJSZYM OD ROKU 1956".

A potem bawiono się do rana. Niejednokrotnie bale kończyły się staropolskim białym mazurem. Członkowie orkiestry padali po prostu z nóg ze zmęczenia, bo ochoty do tańca, ochoty do zabawy nikomu nie brakło.

Gdy rano wracano do domu jeszcze słychać było wiwaty i okrzyki: „NIECH NAM ŻYJE NOWY 1957 ROK".

*

Wszystkim naszym Czytelnikom, korespondentom, przedstawicielom, którzy z okazji Nowego Roku nadesłali życzenia dla zespołu redakcyjnego — składamy serdeczne podziękowania.

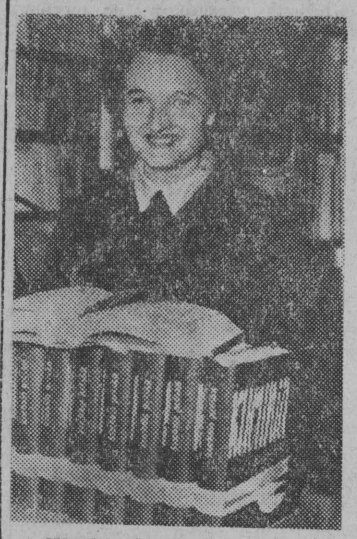
Nasze staroroczne rozmowy

Prawie w ostatnich godzinach starego, 1956 roku przeprowadziliśmy błyskawiczne wywiady z mieszkańcami Białegostoku. Prosiliśmy naszych rozmówców o krótkie odpowiedzi na pytania: jakie przeżycia najbardziej utkwiły im w pamięci w 1956 roku i czego spodziewają się w nowym, 1957 roku.

Przedstawiamy naszych rozmówców i ich odpowiedzi w naszych błyskawicznych wywiadach.

Walentyna Bura

ekspedientka księgarni nr 3 Domu Książki



W ubiegłym roku nasz plan sprzedaży książek przedstawiał się dobrze. Zawdzięczamy to uprzejmości klientów, bo nasza sprawna praca od nich też zależy.

Dlatego też moim życzeniem jest, aby i w roku 1957 uprzejmość klientów jeszcze bardziej wzrosła. Poza tym dużo dobrych wydawnictw spotkałoby się z uznaniem nie tylko moim, lecz wszystkich Czytelników.

Jan Szczerbicki

kelner „Podlasianki"



Rok 1956 zostawił mi dobre wrażenia, ponieważ praca przebiegała nie najgorzej.

Doniosłe wydarzenia polityczne, jakie zarysowały się niedawno, również utkwiły mi w pamięci. „Polski październik" wiele społeczeństwu obiecał.

Życzeniem moim jest zatem, aby przyszły rok zrealizował te zapowiedzi. Chodzi mi głównie o poprawę warunków bytowych. Dla mnie wyrazem tego będzie zwiększenie się zarobków. Jest to zresztą łatwe do zrealizowania, jeżeliby zreorganizowano system procentowania kelnerów, jak to już teraz wprowadzono w innych miastach.

Helena Dec

ekspedientka PDT



Jeżeli wrócimy pamięcią do ubiegłych miesięcy, przypominamy oczywiście październikowe wydarzenia oraz zmiany w rządzie, które w dużym stopniu wpłynęły na nasze życie.

Chciałabym widzieć na półkach, do których coraz sięgam w swej pracy — więcej towarów. Żeby były w szerszym asortymencie.

Z przyjemnością widziałabym w roku 1957 poprawę życia kulturalnego w naszym mieście. Moim zdaniem, powinno się organizować więcej występów i imprez, na przykład jazzowych.

Tadeusz Kulesza

kierowca MPK

Jeżeli chodzi o moją pracę, dało się mi we znaki to, na co również narzekają pasażerowie, a więc wszelkie nieporozumienia w autobusach, wszelkie zajścia itp.



Jakie mam najpoważniejsze życzenia? Po prostu: więcej zarabiać pieniędzy, co pozwoliłoby przyjemniej spędzać czas.

Rozmawiali:
W.D. i J.L.
Fot. Z.Z.

O żyzności gleby dyskutujemy w TWP

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 2 stycznia 1957 r. o godz. 15.15 w lokalu własnym TWP, Rynek Kościuszki 2 (nad kinem „Ton") odbędzie się dyskusja na temat: „Przyrodnicze podstawy nauki o żyzności gleby".

Dyskusję poprowadzi mgr Kazimierz Zawadzki.

Kącik roztargnionych

Do naszej redakcji odniesiono ostatnio kilka „nowych" zgub. Są to: zegarek na rękę, znaleziony w dniu 22. XII. 1956 r. na Szosie Żółtkowskiej, dowód osobisty wraz z dokumentami ob. Damazego Iwaszkiewicza oraz bucik dziecięcy. Przedmioty te właściciele odebrać mogą w dziale informacji „Gazety".

OGŁOSZENIA drobne

SPRZEDAŻ

Sprzedam samochód „Opel-Kadet" średni. Ogumienie nowe. Olszewski Andrzej, Filipów, Lecznica Zwierząt, pow. Suwałki. p 1122-1

Sprzedam oryginalny radioodbiornik do taksówek „Warszawa" lub „Pobieda". Wiadomość: Białystok, ul. Nowowarszawska 45 a m. 3. g 1043-1

Sprzedam tanio pianino do nauki. Wiadomość: Białystok, Poprzeczna 2 (Bojary) godz. 16 — 18. g 1042-1

ZGUBY

Zgubiono prawo jazdy kat. II nr 0385/56 wydane na nazwisko Sokołowski Czesław oraz dowód rej. nr A02-344 własność: Białost. Przedsięb. Elektr. Rolnictwa w Starosielcach. g 1041-1

Zgubiono szczypce konduktorskie nr 2719. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Ekspozytury PKS w Białymstoku. g 1040-1

Program RADIOWY

na dzień 2. I. 1957 r. (środa) Białystok na fali 188,2 m

4.57 Początek audycji; 5.00 Stan pogody i wiadomości; 5.06 Muzyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Zespół Alberta Sandlera; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; **6.10 Skrzynka ogólna;** 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Gimnastyka; 6.40 Tańce ludowe; 6.55 Program dnia; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Wesołe melodie i piosenki; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Koncert francuskiego zespołu wokalnego; 9.00 Audycja dla dzieci; 9.20 Koncert poranny; 10.00 Fragm. pow. „Kapitan Mora"; 10.20 Poranny koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej; 11.00 „U przyjaciół"; 11.30 Wirtuozi muzyki rozrywkowej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Audycja aktualna; 12.20 Przerwa; **15.00 Informacje i komunikaty;** 15.05 Program dnia; 15.10 Muzyka ludowa; 15.30 „Błękitna sztafeta"; 16.00 Wiadomości; 16.05 Trzy fantazje; 16.15 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Audycja historyczna; 17.00 Pieśni różnych kompozytorów; 17.20 Orkiestry rozrywkowe; **17.40 Reportaż; 17.50 Koncert życzeń; 18.15 Z miast i wsi województwa;** 18.30 Muzyka i aktualności; 19.00 Rozmaitości czyli magazyn literacki; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.23 Kronika sportowa; 20.35 Piosenki radzieckie; 21.00 Koncert szopenowski; 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.55 Muzyka taneczna; 22.30 Koncert symfoniczny; 22.40 Z naszych sal koncertowych; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: „Dom serc złamanych" godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Poznane nocą" prod. francuskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 18).

„Ton" — „Pan inspektor przyszedł" prod. angielskiej (dozwolony od lat 16), godz. 16, 18 i 20.

„Syrena" — „Niszczyciele samolotów" prod. koreańskiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12).

„Kolejarz" w Starosielcach — nieczynne.

KLUBY

Klub MPiK ul. Sienkiewicza — czynny w dni powszednie i w niedziele od godz. 10 do 22-ej.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w niedziele i święta od 9 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 18 film prod. meksykańskiej „Rio Escondido".

BIBLIOTEKI

Biblioteka Akademii Medycznej — sekretariat czynny od 8 do 15, wypożyczalnia w dni powszednie oprócz piątków od godz. 11.30. Czytelnia czynna w dni powszednie i niedziele oprócz świąt od 9 do 21.

Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury czynna codziennie od godz. 15 do 21.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Kilińskiego 16 — wypożyczalnie dla dorosłych i dzieci czynne codziennie z wyjątkiem wtorków i dni świątecznych od godz. 10 do 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09, informacji 555, **Miejska Zawodowa Straż Pożarna** tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

SANITARKI I FURGONY

na przystoscwanych podwoziach marki „Lublin 51" oraz

FURGONY I AUTOBUSY ZASTĘPCZE

Na podwoziach „Star 20" — przyjmą do wykonania

ZAKŁADY BUDOWY NADWOZI SAMOCHODOWYCH w JEŁCZU k/OŁAWY

Bliższe warunki do omówienia w Dziale Zbytu ZBNS wzgl. telef. Wrocław 80-61 wewn. 288.

k 623-1

NAJLEPSZE ŻYCZENIA OSIĄGNIĘĆ W PRACY I POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU

wszystkim przedsiębiorstwom, instytucjom i osobom współpracującym z naszym przedsiębiorstwem przesyła

ZAŁOGA MIASTOPROJEKT — BIAŁYSTOK

Jednocześnie powiadamia się, że z dniem 1 stycznia 1957 r. przedsiębiorstwo Miastoprojekt przejęte zostało przez Prezydium WRN i w związku z tym z dniem 1. I. 57 r. nastąpiło połączenie przedsiębiorstw Miastoprojekt i Wojewódzkiego Biura Projektów pod wspólną nazwą

Wojewódzkie Biuro Projektowania w Białymstoku.

Wszelkie dotychczasowe zobowiązania dotyczące Miastoprojektu pozostają nadal w mocy i realizowane będą w ramach połączonego przedsiębiorstwa.

k 627-1

Białostockie Zakłady Graficzne T-12